

Zmarł duchowy przywódca Bractwa Muzułmańskiego

29 września 2022

W wieku 96 lat, w Doha umarł Jusuf Al-Karadawi określany jako duchowy przywódca Bractwa Muzułmańskiego, zostało jego toksyczne dziedzictwo.

https://www.youtube.com/watch?v=LVNQpS_2k9I

W poniedziałek media katarskie, a także oficjalny profil Karadawiego na Twitterze, poinformowały o śmierci wiekowego już lidera ruchu islamistycznego. Komentarze po jego śmierci pokazały jak szeroki miał wpływ a jednocześnie jak różny odbiór wśród społeczności muzułmańskiej oraz mieszkańców Zachodu.

Dla jednych był liderem ruchów wyzwalających Bliski Wschód spod tyranii i neokolonializmu, niektórzy wspominali jego dzieła modernizujące interpretację prawa islamu, ale podkreślano także jego znaczenie jako ideologa ruchu islamistycznego, przeciwnego demokracji i rozwijającego fundamentalizm islamski, a także uwypuklano jego antysemickie i homofobiczne wypowiedzi. Krytykowany był też przez środowiska salafickie jako osoba wypaczająca przekaz islamu, praktycznie apostata.

Jusuf Al-Karadawi urodził się w 1926 roku w pobożnej rodzinie, w delcie Nilu. Podobno w wieku 9 lat znał na pamięć cały Koran, a później wstąpił na Uniwersytet Al-Azhar w Kairze. Na przestrzeni lat 40-tych i 50-tych trzy razy trafił do więzienia za działalność w Bractwie Muzułmańskim, by w roku 1961 uciec do Kataru, który stał się na dekady jego domem, ale i narzędziem propagowania ideologii islamistycznej. Niejako symbolicznie przejmując pałeczkę głównego ideologa islamizmu, w 1979 roku prowadził ceremonię pogrzebową Pakistańczyka Abu A'la Maududiego – jednego z twórców islamistycznej doktryny.

Zalecając umiarkowanie w działaniach, pewien rodzaj gradualizmu, zyskał sobie miano umiarkowanego, a zasięg jego idei wykraczał poza środowiska związane z Bractwem Muzułmańskim. Nigdy jednak, pomimo dwukrotnych ofert na przestrzeni dekad nie przyjął przywództwa w ruchu, czując, że ta rola ograniczałaby go. Możliwe dzięki temu był w stanie docierać do mas muzułmanów na Bliskim Wschodzie i poza nim, przy pomocy katarskiej telewizji Al-Jazeera i emitowanych tam programów dotyczących interpretacji prawa szariatu. Odegrał też dużą rolę w budowie instytucji islamistycznych na Zachodzie, szczególnie w Europie tworząc Europejską Radę Badań i Fatw, czy stojąc za powstaniem parasolowej organizacji islamistycznej Federacji Islamskich Organizacji w Europie FIOE, dzisiaj Rada Europejskich Muzułmanów CEM.

Część ekspertów badających islam i ekstremizm twierdziła, że jego działalność pozwoliła muzułmanom połączyć nakazy wynikające z islamu z życiem w nowoczesnych zachodnich społeczeństwach. Inni wskazywali na to co sam podkreślał w pismach, że strategia współżycia jest elementem wchodzenia w struktury, a ostatecznym celem jest jednak wprowadzenie zasad wynikających z religii.

Kontrowersyjne, i to jest eufemizm, były też jego wypowiedzi w sprawach politycznych, społecznych i bezpieczeństwa. Karadawi jako jeden z pierwszych uczonych muzułmańskich potępił zamachy 11 września, ale jednocześnie popierał zamachy terrorystyczne przeciwko Izraelowi. Dostępne są nagrania, w których Hitlera uznawał za narzędzie Boga, którym wymierzono karę Żydom, czy uzasadniał kary kryminalne dla homoseksualistów. Jednocześnie będąc w przeszłości za dokonywaniem przez rodziców zabiegu okaleczania żeńskich narządów płciowych (FGM), traktując to jako czyn szlachetny, wycofał się pod wpływem presji ONZ i uznał FGM za szkodliwe. Wywiódł też dla tego odpowiednią interpretację na gruncie prawa islamskiego.

Na temat jego ideologii, życia i różnych powiązań można napisać wiele, wiele też już pisaliśmy i to znajdzie czytelnik

poniżej tekstu. Natomiast jego śmierć zostawia praktycznie ruch islamistyczny bez wyrazistej osoby, która mogłaby kontynuować jego dzieło. Kiedyś uważano za takiego następcę Tariqa Ramadana, jeszcze bardziej umiarkowanego w poglądach, a w dodatku posiadającego związki z europejskim środowiskiem intelektualnym. Ten jednak przebywa we Francji czekając na zakończenie różnych spraw o gwałty i molestowanie.

Na Twitterze hołd oddały Karadawiemu organizacje, które oficjalnie nie podpisują się pod członkostwem w ruchu Bractwa takie jak wspomniana CEM, Hamas, Brytyjskie Stowarzyszenie Muzułmanów (MAB) czy Cordoba Foundation. Zaskakujące jest, że prawie dobę po informacji o śmierci milczy Liga Muzułmańska w RP, która kiedyś Karadawiego wprost uważała za duchowego przewodnika i ideał obywatelskości w islamie.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl